

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 h.

na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. 2-letnią wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie „ 6 h.
na prowincyi „ 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Nowa Izba — nowe nadzieje.

Od owej cudnej księżycowej nocy czerwcowej, kiedy przy dźwiękach czeskiej kapeli konała stara Izba, minęło ośm miesięcy. Jutro zbiera się nowa Izba, — w niej nowi ludzie, nowe pulpity, nowe szufiadki, — nowe nadzieje.

Jeżeli bez żalu „kraje i ludy“ Austrii żegnały starą, to zdawałoby się, że będą miały oczy wpatrzone w nową Izbę i oczekiwać po niej lepszego jutra. Tymczasem charakteryzuje stan choroby austriackiej ta zdumiewająca niewiara w jutro „i tego parlamentu“. Wczoraj pytało się poważne pismo: „a co będzie, gdy się i to nie uda?“ Jeszcze się nie zaczęło. Cóż dziwnego, że na wiadomość o wyborach w państwie „o dziesięciu narodach“, z których wyszło dwadzieścia cztery stronnictw i frakcyj, wykrzykuje francuski publicysta: „la décomposition de l'Autriche est donc imminente“.

Chora Austria, poważnie chora. Ośm miesięcy bez parlamentu wcale, cztery lata pseudoparlamentaryzmu, rządy dyskrecyjne, absolutyzm „wstydlivy“ coraz podobniejszy do „bezwstydnego“, rządy komisarskie, bez kontroli, bez budżetu, — era autonomiczna, doba „większości autonomicznej“ zamieniła się w nowy rozkwit centralizmu, biurokracji, czapki z bączkiem i rożenka. I to centralizmu i absolutyzmu bez odpowiedzialności: — odpowiada ciągle jeszcze — parlament.

Ironia losu zrządziła, że fantazja wielkiego twórcy greckiego gmachu na Franzensringu miała się właśnie teraz urzeczywistnić: przed parlamentem zasiadło ośmiu marmurowych mężów stanu i historyków Grecji i Rzymu, w kablak zgiętych, o czołach poranych troską i myślą, a każdy chciałby coś pisać. Nad oknami Koła polskiego zasiadł Caesar i Tacyt... Ktoś powiedział, że to właśnie, chcąc Koło oszczędzić przykrości, kancelarya Rady państwa przeniosła Koło polskie, dając mu okna od dziedzińca...

Pewnie, że zrobić coś z tylu krajami, z tylu ludami o wielkiej i małej przeszłości, o historii i o kronice, zlepić tyle kawałków, dać temu formę, duszę, zadanie nie lada. Dużo w tem dziejowego procesu. Reszta — wielka reszta, to dzieło rządów, polityków, parlamentu.

Więc przed parlamentem winien odpowiadać rząd — przed krajem, przed ludem — parlament. Tymczasem w Austrii przyszła serya złych rządów i jeszcze gorszych parlamentów. Doszło do tego, że się wśród ludów przyjęło przekonanie, iż „zamknięta Rada państwa budzi więcej respektu, niż obradująca“.

Tylko że złe, które przyszło na Austrię, nie w jednakiej mierze daje się uczuć różnym krajom i ludom. Kiedy Czech na patelniach i brytwannach wypowiedział swoje „przez“ „centralistycznemu par-

lamentowi“ — to wiedział, że maszyna centralna z dawna czesko-niemiecka, że wszystkie „nejneleha-wejsi požadavky ceskeho naroda“ znajdują dobrych opiekunów w centralnych biurach, opiekę, pomoc i szczerą rękę.

U nas potrzeba było lat całych, żeby przyszło opamiętanie, że polityka, która z fałszywych konstrukcyj partyjnych doprowadza do kwesty-onowania parlamentu, jest wręcz dla kraju nieszcześnie.

Lata całe brnęliśmy w polityce, która nie mogła gdzieindziej doprowadzić, jak tylko do ruiny parlamentaryzmu, sami podrzynaliśmy tę gałąź, na której siedzimy. Lata całe wymachiwała prasa konserwatywna pałaszkiem zamachów.

Czyż to dawno, jak pisał *Przegląd polski*: „rządy bez parlamentu? Czy na szkodę ludzkości, wątpimy, w każdym razie na pożytek dla władzy, dla państwa i dla porządku publicznego“. Wszak niedawno pisał jeden z widomych wodzów większości Koła polskiego rozwickle tyrady na temat „upadku parlamentaryzmu“ na świecie. Gdy powinien był pisać spowiedź, jak się ci do upadku parlamentu w Austrii przyczynili najbardziej, którzy go najwięcej potrzebowali.

Więc nie pomoże nie spędzać winę na kogoś innego, na radykalizowanie Izby, bo ona będzie jeszcze daleko radykalniejszą, na piątą kurę, bo po świecie są „porządne“ parlamenty z samej „piętej kury“ zbudowane, na wzrost niemieckiego szowinizmu, nawet niemieckiej *irredenty*, bo każdy, kto miał oczy otwarte, widział dawno, że bezrozumna polityka wyhoduje bataliony Schoenererowców, na „przebranie mioty“ z czeskiej strony, bo się prze-cież u nas niedawno mówiło, że się Czechom to wszystko „wedle praw boskich i ludzkich“ należało...

W nowej Izbie największym stronnictwem Koło polskie. Od woli i rozumu Koła polskiego zależy, żeby było jeszcze liczniejsze. To też im butniejszą jest „zwycięska“ większość rządząca ze swoich zwycięstw, tym większa na niej ciężzyć musi odpowiedzialność wobec kraju, narodu — dla nas, w obec państwa, dla drugich i dla nas jeszcze.

Powiodło się jeszcze rządzącej większości przy użyciu i nadużyciu wszystkich czynników wpływu, władzy, przedewszystkiem rzucając w tłum nasienie niezgody, rozdwoiwszy nawet inteligencję narodową, pozyskawszy spód mieszczański, zdobyć większość dla kierunku konserwatywnego. Wracają do parlamentu menerzy Koła nieuszczerpłeni z liczniejszą armią.

Więc bez żadnych uprzedzeń, będziemy śledzić, jakimi drogami pójdzie nowe Koło polskie po tylu doświadczeniach. Potrafimy prowadzić rachunek na jasno, co karbować należy na konto rządów, tych

czy tamtych Niemców, Czechów, a co na rachunek Koła polskiego i jego większości.

A z całą wiarą w możliwość odmiany na lepsze, bo ta Austria jeszcze nam i drugim i światu potrzebna, przekonani, że wiele złego miało źródło jedynie w błędach polityki partyjnej i osobistej niefortunnych menerów i zaślepieniu kraju, witać będziemy każdą dobrą nowinę z tego Koła polskiego, chociażby ona pójść musiała na rachunek konserwatywnej większości.

Ale jedno powiedzieć możemy i musimy już dzisiaj, gdy z Wiednia przychodzą wieści, że ta większość wie, że jest większością: instynkt kraju może się dawać bałamucić długo, ale nareszcie przejrzy. Otóż to pewne: kraj chce lepszej polityki, korzyści krajowych, narodowych, ratunku kraju i państwa, — otóż to darmo, ale — jeżeli kraj będzie miał zawód, to mu za to odpowiedzą nie panowie Schoenerer czy Kłofac ale — większość Koła polskiego.

Ze świata.

— W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa handlu w Sejmie węgierskim, odpowiadał minister handlu na wynurzenia mówców, odnoszące się do świadczenia kanclerza niemieckiego w sprawie cel. Nie uchodzi natychmiast zajęcie stanowiska wobec takiego oświadczenia, chociażby ono wyszło z ust najpotężniejszego ministra. Będzie na to czas, gdy rozpocznie się ustanowienie taryfy celnej i nastąpią rokowania w sprawie traktatów handlowych. Jedyną wytyczną w tej kwestyi jest dla Węgier przestrzeganie własnych interesów. Węgry muszą starać się wyzyskać targ krajowy, zatrzymać dotychczasowe zagraniczne targi zbytu, i użyć nowe, o ile to będzie możliwe. Wcale jeszcze nie jest rzeczą pewną, czy Niemcy rzeczywiście zastosują taryfę maksymalną i minimalną, o której wspominał Polonyi.

Na tem zamknięto dyskusję ogólną. Dziś odbędzie się dyskusja szczegółowa.

— Parlament niemiecki zakończył wczoraj socjalno-polityczną dyskusję, przyjąwszy wniosek zamknięcia dyskusji. Następnie uchwalono kilka pozycji budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Niemieckie koła handlowe — jak czytamy w *Dzienniku Śląskim* — są mocno zaniepokojone wiadomością, że poważne firmy polskie w Krakowie i Warszawie uchwalily od niemieckich fabrykantów nie sprowadzać żadnych towarów i to z powodu ostatniego wystąpienia ministra Rheinbarena w Sejmie pruskim przeciwko ludności polskiej. Pokazuje się znów, że polityka pruska wobec Polaków szkodzi samym Niemcom, ale i na to polityka nie będzie brała względu, boć Polacy w jej rozumieniu

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Sclavus.

28

(Ciąg dalszy).

— Słuchaj — rzekł — mam z tobą do pomówienia! Wiem, że chcesz się wycofać... zrobisz, jak ci się będzie podobało... nikt ci przeszkadzać nie myśli! Nie potrzebnieś mnie obszczekał na wszystkie strony! No, no. Nie tómacz się. Mówili mi. Mniejsza o to!... Musimy tylko porozumieć się co do papierów, które miałeś sobie powierzone. Do siebie cię nie powiodę, bo się już wyniosłem... Więc wsiądźmy do tramwaju i pomówimy w drodze...

— Jak ci się podoba! — odrzekł obojętnie Wiesław. — A ten z tobą?...

— To rzemieślnik... Ma do mnie interes. Pojedzie z nami!...

— Niech jedzie!

Wiesław umilkł. Cis tymczasem z nieznanym wpatrywali się niecierpliwie w kolorowe latarnie nadjeżdżających od Nowego Świata tramwajów. Tramwaje nadeszły, zatrzymały się przed stacją i zniknęły powoli wśród latarń Alei Ujazdowskich.

Ziemiecki strapił się tem i zagadnął Cisa:

— Czegoż tu stoimy?

— Zaraz! Trzeba wyszukać pusty wagon! — odrzekł Cis, a wpatrując się znów w Nowy Świat, rzucił nieznanemu.

— Więc to biały z pewnością?

— Na pewno!

— No... to nadchodzi!

— Nareszcie!

Przed stacją stanął wagon tramwajowy, noszący biały sygnał dystansu „Powązki-Mokotów“. Cis dał znak nieznanemu i Wiesławowi i wszyscy trzej wskoczyli do wagonu, zatrzymując się na tylnej platformie. W wagonie, w przedziale klasy drugiej, siedziała jakaś stara jejmość i żywą prowadziła rozmowę z siedzącym naprzeciw współpasażerem, mocno przypominającym Wiesławowi Henryka Łączewskiego — po za tem wagon był próżny. Wagon na dzwonek konduktora ruszył z miejsca. Cis kupił bilety, unikając wzroku wpatrującego się weń niepokojnie konduktora i stał, nie ruszając się z miejsca. Około ulicy Pięknej wagon się zatrzymał, jejmość wysiadła — koń szarpnął żwawiej, czując koniec kursu, konduktor wyjął książkę obrachunkową i jął notować bilety. Wiesław poruszył się niecierpliwie i ozwał się do Cisa.

— Jesteśmy! Więc czegoż chcesz odemnie!

— Zaraz zobaczysz! — odrzekł zimno Cis i wskazał na śledzącego ich z pod oka konduktora, a potem odezwał się raptownie, kierując głowę w stronę drugiego przedziału.

— Dobry wieczór panu, panie Józeffe!

Na głos ten, podniósł się siedzący w przedziale pasażer, wyprostował się i — runął całym ciężarem na konduktora, chwytając go za gardło. Równocześnie prawie z drugiej strony, nieznanemu Wiesławowi towarzysząc Cisa wbił nóż w piersi ofiary aż po rę-

koję. Konduktor zaszamotał się, zachwiał i padł na ławkę, rażony nowymi uderzeniami noża.

Ziemiecki na widok tego chciał rzucić się na pomoc mordowanemu, lecz Cis przytrzymał go za ramię.

— Hola! Ani się waż ruszyć!

— Mordercy!

— Cha — cha... — znalazł się obrońca szpicłów! — zauważył ironicznie Cis, a zwracając się do spiskowych, dodał krótko: A odbierzcie mu tam kartę legitymacyjną... ta się nam przydać może!... Gotowe? Teraz za mną... o i ty także!

Wiesław popchnięty ku wyjściu, wyskoczył z tramwaju razem z Cisem i jego kolegami. Tramwaj, prowadzony przez wpółdrzemającego woźnicę, pomknął ku rogatkom, uwożąc ociekającego krwią trupa. Młodzi ludzie zaś skierowali się szybko alejami ku ulicy Nowo-Wiejskiej. Ziemiecki, drżący całą i przejęty, chciał co prędzej odłączyć się od wykonawców wyroku, ale Cis znów go zatrzymał prze-mocą.

— Wiesiu, gdzie tobie tak pilno?! Uważacie panowie, jak pan Ziemiecki się trzęsie!

— Dosyć tego! — odrzekł ostro Wiesław. — Mów, czego chcesz odemnie i koniec!

— Powoli, powoli, nie tak gwałtownie — szedł Cis — przedewszystkiem na rogu Marszałkowskiej pożegnamy kolegę Zytla... później kolegę Łączewskiego, któregoś zapewne nie poznał... a potem my się rozstaniemy.

(C. d. n.)

są zbyt „niebezpiecznymi wrogami“ państwa pruskiego.

== Francuska Izba deputowanych prowadziła wczoraj dalej dyskusję nad ustawą o stowarzyszeniach.

Opat Lamire przemawiał w obronie projektu, wprost przeciwnego tej ustawie i oświadczył, że projekt rządowy sprzeciwia się kardynalnym zasadom wolności, równości i praw obywateli.

Następnie przemawiał sprawozdawca przeciw przeciwnemu projektowi, poczem Izba ten przeciwny projekt 410 głosami przeciw 39 odrzuciła.

== Z Londynu donoszą: Z okazji nadania niemieckiemu następcy tronu orderu „Podwiązki“, wygłosił król przemówienie, w którym zaznaczył z naciskiem, jak przyjazne stosunki panują między obu królewskimi rodzinami. Szlachetne i delikatne uczucia, jakich cesarz niemiecki dał dowód swemi odwiedzinami, wzruszyły głęboko naród angielski. Król i rodzina jego cenią cesarza nie tylko z powodu pokrewieństwa, ale także z powodu jego osobistych przychylności. Król wyraził nadzieję, że przyjazne stosunki będą trwały nadal, a oba narody ze zwiększaniem się coraz bardziej obopólnego porozumienia, pracować będą dla sprawy pokoju i cywilizacji świata.

== Do dzienników angielskich donoszą, że Lihunczan zawiadomił Szenga, że zastępca Rosji w Mandżurji przedłożył następujące warunki pokojowe: 1) Rząd chiński w Mandżurji pozostaje w mocy, 2) Urzędnicy rosyjscy będą wykonywali nadzór nad sprawami rządowymi. 3) Cała Mandżurja będzie Chinom zwrócona. 4) Nadzór nad sprawami wojskowymi ma być powierzony Rosji. 5) Wszystkie forte mają być zniszczone. 6) Wszelka broń i amunicja ma być wydana Rosji, a wyrób broni i amunicji w przyszłości jest zakazany. 7) Regularnych wojsk chińskich nie dopuszcza się nadal do Mandżurji. 8) Chiny mają w odpowiedni sposób chronić koleje rosyjskie. 9) W razie wojny Rosya udzieli pomocy Chinom.

Generał tatarski Czengezi odmówił przyjęcia powyższych warunków. Lihunczan polecił prowadzić w tej sprawie rokowania z Rosją.

KORESPONDENCYE.

Londyn, 25 stycznia.

Zmarła królowa Wiktoria daleko więcej interesuje tutejszą ludność, jako kobieta, niż jako monarchini. Dowiadujemy się obecnie, iż ta, po której naprawdę szczerą żalobę przywdziała ludność angielska, z trudem pozyskiwała sobie serca poddanych. Była bowiem trochę lekkomyślna i lubiła uciechy światowe. Anglicy tego nie lubią. W prędcę jednak w ciągłych obowiązkach macierzyństwa pogrążona, ujarzmiona niejako przez swego księcia małżonka, zapominała o rozrywkach, właściwych dla przeciętnej kobiety, ale nie dla władczyni. Nie mogła się pozbyć jednak pewnej ambicji i tylko Disraeli potrafił ją zadowolnić, kładąc na jej czoło dżadem cesarskiej indyjskiej. Jest pewien urząd przy dworze tutejszym, który ze śmiercią Wiktorji nie ma racji bytu.

Z wystawy sztuk pięknych.

Gwiazdkowa wystawa szkiców nie dała w tym roku pomyślnych wyników. Przeważna liczba składających się na nią „objektów“ wisi dotąd na ścianach salonu przy placu św. Ducha, zamiast zdobić mieszkania prywatne miłośników sztuki. Widocznie ze wzrostem Lwowa nie idzie jednak w parze wzrost aspiracji estetycznych u jego mieszkańców. Stoimy i nadal stać chcemy przy zasadzie, że zwykłemu śmiertelnikowi przybrać zmuszonemu ściany swego mieszkania, wystarczać powinny oledruki, lub — co najwyżej — „lanszafty“ partackie, roznoszone przez domokrażców. Pięknych frazesów o konieczności popierania sztuki słyszy się wprawdzie zewsząd podobnie, ale enotliwość przeciętnego Lwowianina i — co smutniejsze — przeciętnej Lwówianki, zabrania nawet w tej sferze zrywać z platonizmem. Konczy się tedy na frazesach i one to mają sztukę wyżywić i podtrzymać. Zaprawdę, zdumiewająca nieroztropność szaleńców, którym wśród takich warunków zachciewa się uprawiać zawód artystyczny. Syzyf miał lżejszą pracę, niż oni.

Po za wystawą gwiazdkową nie wiele nowości. Ale *quantitatem* wynagradza tu w niejednym *qualitas* niepoślednia, bądź co bądź więc trudno znaleźć racji, dlaczego wystawa stoi prawie pustką przez cały długi tydzień, aby zarozi się dopiero w niedziele w południe, kiedy służy właściwie za wystawę twarzą, strojów, załotności i innych sztuk mniej lub więcej pięknych i mniej lub więcej plastycznych, ale nie objętych estetyką oficjalną.

W salonie przoduje obecnie Augustynowicz — ów zawsze jedyny, zawsze charakterystyczny i samostny. Augustynowicz, który jest dla Lwowa zbytkiem tak samo, jak Lwów dla niego. Wystawił swój por-

Oto — podczas koronacji występuje rycerz (6.000 franków rocznej pensji!) i wielkim głosem obwieszcza o swej gotowości rzucenia rękawicy temu, kto ośmieli się zaprzeczyć praw do tronu koronowanej królowej. Jest to piękny zabytek rycerski, ale Edward VII. którego tutejsza ludność już nazywa zdrobniale Teddy — nie potrzebuje rycerzy (za 6.000 fr. na rok) i potrafi sam się obronić.

Dziwnie komentowany tu jest fakt skandalu, jaki miał miejsce w dzień śmierci królowej. Oto aktorka tutejsza, pani Langley, słynna talentem i... przyjaźnią, jaką miał dla niej książę Walii — pomimo już wiadomej śmierci królowej, nie przerwała przedstawienia w Royal Duchers Theater, tylko grała do końca sztuki. To wzburzyło ludność, która oczekiwiała na wyjście aktorki nader licznie, rzuciła się na jej powóz i byłaby poturbowała samą panią Langley, gdyby policja nie wzięła aktorki w swą opiekę. To dowodzi, jak wielkie jest przywiązanie Anglików do swej zmarłej Quen'y, której życiem bez skazy Anglię szczył się w obecnej chwili, jak najpiękniejszym koronnym dyamentem.

Z wrodzoną uczciwym ludziom galanterią, prasa tutejsza nigdy nie rzuciła się na królowę, szanując w niej kobietę. Wskutek tego wytworzył się pewien stosunek wytworny i grzeczny prasy do tronu, z czego korzystać będzie nowo wstępujący król. Owa lojalność, przez kilkadziesiąt lat praktykowana, weszła niejako w tradycję i teraz już tylko zależeć będzie od Teddy, aby ową tradycję dalej pielęgnował.

W gorączkowem nateżeniu oczekuje tutejsza ludność dnia 1 lutego, jako dnia, przeznaczonego na przetransportowanie zwłok królowej do Windsoru. Zapotrzebowanie materiałów żałobnych jest tak wielkie, iż codziennie masy czarnych materij, krep, welny, perkali zwożą statki z Francji, na miejscu zaś farbiarze zamieniają jasne materiały na czerni żalobną. Każdy z mieszkańców chce dowiedzieć choć w ten sposób, iż bierze udział w ogólnej żałobie. Przygotowania do pogrzebu są olbrzymie. *Omega.*

O kontraktach naftowych.

(Dyskusja w lwowskim Towarzystwie prawniczym.)

O istocie prawnej kontraktu naftowego wygłosił wczoraj w sali Tow. prawniczego wyczerpująco i doskonale opracowany referat dr. Stanisław Hofmokl.

Prelegent twierdził, że uprawnienia przedsiębiorców naftowych nie są służebnościami, ani w ogóle uprawnieniami rzeczowymi, a niemniej wykluczył zaliczanie kontraktów naftowych od umów kupna sprzedaży. Według zdania mowy, kontrakty naftowe są kontraktami dzierżawy, wprawdzie nie typowymi, jak je ustawa cywilna unormowała, lecz mającymi z nimi najwięcej stycznych punktów. W końcu oświadczył się prelegent za tem, że kontrakty naftowe, obowiązujące przedsiębiorców do opłacania procentów *brutto*, posiadają znamiona kontraktów dzierżawy, jak i spółki.

Następnie dr. Dziedzic, na wezwanie prez. p. Tchórznickiego, reasumował swój odczyt,

tret własny, wielkości naturalnej, sięgający poniżej kolan. Głowa modelowana pysznie pławi się w świetle, które ozłaca bujną, jasną czuprynę. Oczy, o spojrzeniu energicznym, odsłaniają głąb duszy. Ale to nie jest dusza Augustynowicza, którego znamy w życiu codziennym — dusza, kipiąca artystycznymi porywami, niespokojna, w ciągłej swej gonitwie za ideałem piękna. W portrecie własnym występuje Austynowicz oficjalny. Anglez jego rozwart, serce — zapięte.

Widać z oczu, że wie, iż siebie portretuje, a ta świadomość mimowoli nastraja go okrutnie seryo, czyni zeń postać niesłychanie *correct*, co zapewne sprawi wielkie zadowolenie amatorom poprawności na każdym polu, ale co jest równocześnie mimowiednem może, niewinnem niezawodnie, niemniej jednak istotnem... odstępstwem od natury. Świetne dzieło sztuki, za jakie uznać wypada ów portret własny, nie przekaże potomności Augustynowicza takim, jakim był i jest i — daj Boże — zostanie; bez komplementów bowiem, wolimy go choćby na bruku, niż na płótnie. Płócienny Augustynowicz ma w sobie — niech to go nie obraża — coś ministerialnego, podczas gdy w życiu z drugiego końca ulicy trąci artystą. A wszystko to ztąd zapewne, że Augustynowicz przy pracy nad najnowszym swem dziełem patrzył pilniej w lustro, niż w siebie.

Od dłuższego już czasu znajdują się na naszej wystawie trzy obrazy Zmurki: dwie głowy kobiece i „Zmora“, w której właściwie trudno dopatrzeć się czegoś więcej nad jeszcze jedno studium głowy kobiecej. Pozostał w nich Zmurko tem, czem był od początku swej kariery artystycznej: organizacją nawskroś zmysłową, tak zmysłową, że po za zmysłowością nie masz dlań sztuki.

Namiętność stanowi jedyny żywioł jego artysty. Gorąca krew orientalna zdaje się ożywiać każdą postać, przeniesioną przez Zmurkę na płótno.

miany w sprawie kontraktów, w Tow. prawniczym, 8 stycznia.

Rozpatrując istotę stosunku naftowego, uznaje on prawo naftowe za prawo rzeczowe na gruncie cudzym, jednak z odrębnym charakterem, jaki rodzi eksploatacja minerałów, zastrzeżonych państwu. Zapatrywanie to uzasadniał mowca wymogami przemysłu naftowego, sposobem wpisu praw do ksiąg gruntowych, stałą praktyką przy zawieraniu kontraktów o uprawnienia naftowe, wreszcie postanowieniami ustawy naftowej.

Cena za nadanie tego prawa ma również — według zdania mowy — swój odrębny, a w stosunkach naftowych uzasadniony charakter. Webec tego zaś kontrakt, przez który rzeczowe prawo naftowe się nabywa, nie jest żadnym z kontraktów unormowanych specjalnie w ustawie cywilnej, lecz ma swoje odrębne cechy.

W końcu wyraził dr. Dziedzic zapatrywanie, że w poszczególnych wypadkach mogą strony nadać umowie naftowej cechy rozmaitych rodzajów kontraktu, że te cechy musiały być w odnośnej umowie wyraźnie zaznaczone, że jednak bez wyraźnego postanowienia kontrakt naftowy nie może być uważany ani za kontrakt dzierżawy, ani za kontrakt spółki.

W dyskusji nad wnioskami referentów, zagajonej przez prez. Tchórznickiego, zabrał pierwszy głos dr. Aschkenazy. Oto streszczenie jego zapatrywań:

Prawo naftowe, jako prawo eksploatacji jest prawem *suu generis* z wielu znamionami prawa rzeczowego. Prawa jednak nabywane z reguły przez przedsiębiorców są obligacyjne, gdyż istnieje tu zawsze dzierżawa, ale nie rzeczy, tylko prawa eksploatacji nafty, wosku etc.

Umowy te przedstawiają z reguły typ analogiczny do dzierżawy prawa propinacji, lub dzierżawy prawa rybolowstwa na stawie, położonym na prywatnym gruncie. Z tem wszystkiem istnieje jednak tutaj tylko analogia, gdyż istota kontraktu naftowego przedstawia tyle odmiann od typów, przez prawo rzymskie przekazanych, że nowsza nauka stworzyć musi i niewątpliwie stworzy nowy teoretycznie określony typ tego uprawnienia.

Dopóki to nie nastąpi, trzeba raczej stosować analogiczne postanowienia o kontrakcie dzierżawy, niż prawo, uważane za służebność, lub inne prawo rzeczowe.

Następny mowca adwokat dr. Reiter przychylił się do zapatrywań dra Hofmoka, że stosunek naftowy jest stosunkiem obligatoryjnym, a nie rzeczowym, że jednak istotne przepisy o dzierżawie absolutnie nie dadzą się nagiąć do postanowień typowego kontraktu naftowego. Stanowczo najwięcej podobieństwa ma on z kontraktem spółki, a może jest nim rzeczywiście. Z konieczności, dopóki nie będą księgi naftowe, musi się nazywać kontrakty naftowe *dzierżawnymi*, kierując się tym praktycznym względem, aby kontrakty te mogły być intabulowane. Z tego jednak urastają wielkie bardzo niebezpieczeństwa, a to te, że do tak poważnych i powikłanych stosunków wskutek samej nazwy kontraktu musi się potem stosować przepisy o kompetencji sądowej i o postępowaniu sądowym takie,

czy na karton. I nie jest to ów pierwotny, potężny huragan zmysłowy — jest to raczej wyrafinowana lubieżność, jest to omdlewanie rozkoszne, tęsknota zatajonych, może w pół świadomych pożądań, wzyronerstwo przeczułonej fantazyi, lub przeczułonych nerwów... Ale wszystko pochwycone z poetycznego punktu widzenia, ujęte w przedziwnie miękką, pieszczotliwą formę artystyczną, wszystko przepiękne, mimo, że moralista bez trudu doskrobie się zgnilizny na dnie.

W zdrowym człowieku na widok tych niezdrowych kreacji budzi się mimowolnie pożądanie natury — prostej, szorstkiej natury, rozwiązującej w swych twórcach najszczytniejsze problemy piękna. A otóż i ona — sama, bez ludzi, tak często wypaczających ją potwornie; sama w fantastycznej niemal, choć dotykanej dzikości swych nagich kształtów.

Granitów złomy niebotycznie wzniosła pod obłoki, wyrzeźbiła je szczelinami, mechem pokryła; wśród rozpadlin szafiry jeziorok osadziwszy, słońcu kazała rzucić z swego reflektora snop promieni, równocześnie zaś mgłę subtelnej, co oparami wzbija się z czełści, przytęmiła nieco ostrość blasków — i oto powstała panorama turni tatrzańskich.

Te turnie malowano nieraz, ale indywidualizm prawdziwego artysty zawsze znajdzie w nich kopalinie motywów pierwszorzędnej piękności. P. Janowski, którego obraz zresztą nie jest nowalia, musiał tę naturę pochwylić na gorącym uczynku. A że uczynił to dyskretnie, bez brutalnego realizmu z jednej, fałszerstwa zaś z drugiej strony — to mu się chwali. P. Janowski umie patrzeć, umie on też to, co widzi, tak przedstawić widzom, jak się ono jemu przedstawia. Tak czyni, a przynajmniej czynić powinien każdy prawdziwy artysta. *Col.*

BALOWE

rekwizyty

wachlarze

kwiaty

pióra

gazy

tiule

koronki

w wielkim wyborze
poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

111

LWÓW, plac Maryacki 1. 6.

jakie mogą być bardzo stosowne dla prościejszych znacznie stosunków dzierżawy zwykłej, absolutnie zaś niestosowne dla stosunków przemysłu naftowego. Mowca jest zdania, że kontrakty naftowe, jakkolwiek je będziemy nazywali, będą w interesie przemysłu naftowego intabulowane, a z powodu niebezpieczeństwa, wynikającego z wyjątkowego sądownictwa w sprawach dzierżawnych, należałoby się wystrzegać nawet samej nazwy kontraktu dzierżawnego na oznaczenie kontraktu naftowego typowego.

Po przemówieniu dr. Reitera zabierali jeszcze głos prof. dr. Doliński, radca sądu krajowego Lewandowski i obaj referenci, poczem prez. Tchorznicki zamknął posiedzenie, wyrażając radość, że ważna sprawa kontraktów naftowych, wywołała tak ożywioną i pouczającą dyskusję.

Z Tow. przyrodników im. Kopernika.

Wezorajsze XII. z rzędu naukowe posiedzenie zajął prezes dr. Zakrzewski, poczem zabrał głos prof. dr. Romer.

Prelegent okazał zebraniu mapę, opracowaną przez zmarłego generała rosyjskiego p. Tillo, znanego z licznych a cennych prac geologicznych, którego imię pewnie trwale zapisze się na kartach historii i postępu naukowego, niżli imiona wszystkich generałów rosyjskich w historii wojennej.

Prace jego otworzyły nam Rosję europejską. Opracowana przez niego karta, dziś już rozebrana, przedstawia znakomicie z odległości ogólny rys, z bliska daje najznakomitsze szczegóły, skutkiem tego służyć może nie tylko dla szkolnej nauki, lecz jest zarazem wybornym, ściśle opracowanym podręcznikiem dla geologów.

Autor mapy tej generał Tillo, opracowaniem jej położył wielkie zasługi dla topografii dawnej Polski.

Drugim z rzędu prelegentem był prof. dr. Nussbaum, który zawiadomił zebranie o rezultatach badań swych, podjętych przy pomocy p. Primaka, nad gruczołem grasicowym kręgowców.

Gruczoł ten znany w jatkach targowych pod nazwą „Mleczka cielęcego“, u człowieka znajduje się tuż nad samym sercem. Cel i działalność jego była dotąd tajemnicą dla badaczy, a zanika niemal zupełnie w organizmie człowieka około 20 roku życia. Ostatnie badania właśnie wykryły go także w zarodkach ryb.

U niższych tych ustrojów kręgowców rozwija on się łącznie z kieszeniami skrzeliowymi, u gadów już tylko z trzech par kiesieniowych, u płazów z dwu par, u ssaków tylko z jednej pary.

Wytwór ten nabłonkowy (według badaczy Hissa Merona i Maurera) jest tylko chwilowo nabłonkowym, później wrastają w inne naczynia i staje się limfatycznym, a komórki nabłonkowe przekształcają się w nim w leukocyty (ciałka bezbarwne), występujące zeń następnie w wielkiej ilości i wypełniające cały organizm.

U zwierząt wyższych tworzą się w nim czerwone ciała krwi, a w miarę rozwoju traci on w organizmie swe znaczenie i ulega uwstecznieniu.

Wykład urozmaiciły rysunki i preparaty mikroskopowe.

Nowe te badania sprzeciwiają się teorii uczonych braoi Hertwigów, uważanej dotąd za nieomylną. W dyskusję, którą rozpoczął prof. uniwersytetu dr. Beck, wzięli udział dr. Wehr i Kadyi, a podniesiono w niej wielkie zasługi, jakie najnowsze te badania polskich uczonych położyły dla studiów patologicznych.

W końcu prof. Niedzwiedzki zawiadomił zebranie o odkryciu, uczynionem w Tatrach przez bawiącego tam na kuracji słuchacza politechniki lwowskiej, znanego z pełnych fantazji i polotu artykułów, umieszczanych w pismach fachowych, p. Mieczysława Limanowskiego. W warstwach piaskowca (perm), utworzonych w epoce formacji tryasowej, znalazł młody badacz przyrody skamielinę, znajdującą się w Alpach w tej samej wysokości. Odkrycie to stwierdziło stanowczo, iż łupki te pochodzą z epoki formacji tryasowej.

Odkrycie to zapisało imię młodego badacza przyrody złotymi zgłoskami w historii geologii Tatr, co powinno być dla niego bodźcem do dalszej pracy.

K. P.

Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce *co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacyj i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.*

Słowo Polskie

jest najtańszym pismem polskim

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi	1-razowa	2-razowa
	wysyłka	
za luty . . .	2-20 „	2-70 „
do końca marca 4-40 „	5-40 „	

We Lwowie	za luty . . .	2 koron
	do końca marca	4 „

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszle tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebawem premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżącą niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 30 stycznia.

Jutro.

- 31 stycznia. Czwartek, Piotra Nolaszki. — Aftanazyja pr.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 39, zachód o godz. 4 minut 50.
- O godzinie 7½ wieczorem w Czytelnii akad. posiedzenie Kółka literackiego.
- W Czytelnii dla kobiet obchód Sienkiewiczowski.
- W Kasynie miejskiem wieczorek lekarski.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Środa dnia 30 stycznia, szkoła realna (Kamienka 3) godz. 7—8, rektor prof. dr. J. Szpilman: „Szczegółowa higiena żywienia“ (z demonstracjami).

Czwartek 31 stycznia, szkoła realna (Kamienka 3) godz. 7—8, prof. dr. Eug. Romer: „Najważniejsze artykuły handlu światowego“ (z demonstracjami).

Zakład anatomii opisowej (Piekarska 52) godz. 7—8, prof. dr. H. Kadyi: „Budowa oka i ucha“ (z demonstracjami).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Piątek 1 lutego (wykład ostatni w seryi I.): „Wypełnienie testamentu rewolucji 1848 r.“, prelegent dr. Hankiewicz. Stow. Przyszłość (Sykstuska 17) od 8—9 wieczór.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnictwo zamianowało komisarzami nadzoru kotłów parowych:

Inżyniera Kazimierza Ajdukiewicza we Lwowie dla powiatów: żółkiewskiego, rawskiego, sokalskiego, kamienieckiego, przemyskiego, mościskiego, żydaczowskiego i drohobyczkiego; inżyniera Adolfa Haussera w Stanisławowie dla powiatów: stanisławowskiego, tłumackiego, buczackiego, czortkowskiego, husiatyńskiego, borszczowskiego, kołomyjskiego, śniatyńskiego, podhajeckiego, rohatyńskiego, tarnopolskiego i trembowelskiego; adjunkta budownictwa Maryana Hoffa w Brzeżanach dla powiatu brzeżańskiego; adjunkta budownictwa Kazimierza Sidorowicza w Zaleszczykach dla powiatów zaleszczyckiego i horodeńskiego; inżyniera Zygmunta Sobolewskiego, w Kolomyi dla powiatów nadwórniańskiego, peczeniżyńskiego i kosowskiego; adjunkta budownictwa Stanisława Rischke w Stanisławowie dla powiatów: kaluskiego i bohorodeżańskiego. Dyrektora poczt i telegrafów dla Galicji przeniosła oficjalna pocztowa Jana Fica z Białej do Żywca.

Z armii. Major dr. Ludwik Rona uwolniony został ze względu na stan zdrowia od obowiązków komendanta 24 batalionu strzelców polnych, w jego zaś miejsce zamianowany został komendantem tego batalionu major 60 p. p. Henryk Teschner. Kapitan I. kl. 89 p. p. Andrzej Dobrenie otrzymał z powodu przeniesienia go w stan spoczynku tytuł i charakter majora *ad honores*, przyczem równocześnie wyrażono mu najwyższe zadowolenie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek 31 b. m. o godzinie 6 wieczór. Na porządku dziennym między innymi: sprawa kuchni ruchomych, kolei Lwów - Winniki, oraz ustanowienie wysokości gminnego podatku czynszowego na r. b.

Koło pań Tow. szkoły ludowej urządza uroczysty wieczór ku uczczeniu 38 rocznicy powstania styczniowego, który odbędzie się w niedzielę 3 lutego o godzinie 5 popołudniu w szkole ludowej im. św. Marcina w sali gimnastycznej z łaskawym współudziałem panien M. B., K. P., Bol. Drewniewskiego, lwowskiego Chóru akademickiego, oraz orkiestry „Czytelnia kolejowej“.

Z Klubu szermierzy. Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków Klubu, odbytem 24 bm. wybrano przewodniczącym p. Feliksa Merunowicza, zastępcą przew. Ludwika Chmielowskiego, skarbnikiem p. Czaykowskiego, sekretarzem Brzezińskiego, gospodarzem p. Fuchsa. Do wydziału powołano pp. Bischofa i Długoszewskiego.

Pierwszym znakiem życia nowego wydziału jest zapowiedziana na 2 lutego zabawa z tańcami w salach Kasyna miejskiego. Ufni w własne siły szermierze nie prosili gospodyń i sami gospodarskie trudy ponoszą. Wodzirejami będą pp. dr. W. Ziembicki i p. H. Krupski, a karnety malowane odrębnie, stanowiąc będą, piękną a miłą pamiątkę dla pań.

Telefony. Dyrekcja poczt ogłasza: Wskutek ustawienia nowego aparatu centralnego (*Telephon Vielfach. Umschalter*) w lwowskiej centralnej stacji telefonicznej, umożliwiające nader szybkie połączenie abonentów, odpadnie z dniem 1 lutego br. potrzeba dzwonięcia wprost do abonenta, gdyż czynność tę załatwi sama stacja centralna.

Odtąd wystarczy zadzwonić do stacji centralnej i po jej zgłoszeniu się podać numer stacji abonenta, z którym pragnie się rozmawiać. Skoro stacja cen-

tralna odpowie, że wolany numer jest wolny, lub łączą z nr. ... nie potrzeba powtórnie dzwonić, tylko należy zatrzymać słuchawkę tak długo przy uszach, dopóki się nie zgłoszy wolany abonent.

Jeżeli się przez dłuższy czas nikt nie zgłosi, to będzie dowodem, że nie ma nikogo w stacji wolanej.

Abonent wolany, usłyszawszy dzwonięcie, nie oddzwania, tylko przykładając słuchawkę do uszu i zgłasza się do wołającego słowami: „Hallo! Tu N. N., kto tam?“

Dopiero po ukończeniu rozmowy winien wołający oddzwonić w celu rozłączenia. Pamiętać należy, że, przez pierwszego dzwonięcia stacji wolającej, wszelkie następne dzwonięcia stacji wolającej lub wolanej uważane będą przez stację centralną za sygnał do rozłączenia.

Uproszczony ten sposób wołania umożliwi szybszą obsługę abonentów, którzy atoli ze swej strony powinni się postarać o to, aby się zawsze ktoś znajdował w pobliżu aparatu, by na zadzwonienie mógł się natychmiast zgłosić.

Walne Zgromadzenie Tow. „Bratniej pomocy słuchaczy politechniki“ na posiedzeniach d. 28 listopada 1900 r., 21, 23 i 24 stycznia r. 1901 uchwaliło, co następuje:

I) Walne Zgromadzenie uchwała w zasadzie ufundowanie stypendium im. ś. p. Stanisława Szczepanowskiego i Kazimierza Odrzywolskiego i poleca Wydziałowi poczynienie wszelkich kroków, celem najszybszego przeprowadzenia tej sprawy do skutku.

II) Walne Zgromadzenie poleca wydziałowi rozpisanie konkursu na prace naukowe i wstawia na ten cel w budżet 300 koron.

III) Walne Zgromadzenie poleca wydziałowi rozdać dwa stypendia z funduszu obrotowego Towarzystwa po 240 koron na rok administracyjny 1900/1901. Jedno z nich nosi nazwę: „Imienia Tytusowstwa Kieleńskiego“.

IV) Walne Zgromadzenie poleca rozdać 5 miejsc rewersowych w „Domu Techników“ (czynsz zwrotny po ukończeniu politechniki).

V) Walne Zgromadzenie poleca wydziałowi zebranie wszelkich danych, potrzebnych do założenia „Technicznej Kasy chorych“.

VI) Walne Zgromadzenie poleca wydziałowi zająć się wynuowaniem tablicy pamiątkowej w westybulu politechniki ś. p. prof. dr. Władysławowi Zajączkowskiemu, Julianowi Zacharyewiczowi i Leonardowi Marconiemu, byłym członkom honorowym Tow.

W skład nowo obranego wydziału weszli: Edw. Kostecki, przewodniczący. Aleksander Litwinowicz, zastępca przew. Henryk Żukiewicz, skarbnik. Władysław Miłko, bibliotekarz. Ferdynand Stronki, sekretarz. Wydziałowi: Bronisław Biegeleisen, Mieczysław Padlewski, Adam Zapolski, Michał Pietkiewicz, Stefan Starzyński, Ludwik Międzybrodzki. Zastępcy wydziałowych: Adam Martynowicz, Edward Ortwein, Władysław Przanowski, Stanisław Bęklewski.

Na kuratorów Tow. zaproszono pp.: prof. dra Mieczysława Łazarskiego i Leona Syroczyńskiego, na syndyka adw. kr. dr. Adama Kosńskiego.

W skład komisji lustracyjnej weszli: Stefan Palisa, Szczepan Karabiński, Stanisław Mastalski, Stefan Kondraczek, Maksymilian Streitt, Henryk Hirsch, Józef Romański, Stefan Kupezyński, Mieczysław Herbst.

Uroczysty wieczór celem przyjęcia p. Ignacego Daszyńskiego, posła z ziemi krakowskiej, oraz innych polskich posłów opozycyjnych, odbędzie się w piątek dnia 1 lutego 1901 r. o godz. 8 wieczór w sali „Resursy“ I. Reichsrathsstrasse 3 w Wiedniu.

Do Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie przystąpił w charakterze członków założycieli z jednorazową wkładką 200 kor.: Biblioteka Poturzycka, Towarzystwo prawnicze lwowskie, prof. Oswald Balzer, prof. Ludwik Finkel, dr. J. Korzeniowski, prof. Emanuel Machek, rektor Antoni Malecki, rektor Stefan Niementowski, prof. Wład. Ochenski, dyr. Emanuel Wolf, prof. Ignacy Zakrzewski.

Wkładkę uiszczają można także w czterech ratach rocznych po 50 kor.

Pan nie tańczy? Ile razy na noc posłyszysz nieszczęsną młodzieniec, zaproszony na wieczór tańczący, to zapytanie z ust gospodarza lub gospodyni domu! Nie wolno mu nie tańczyć... jak koń w karuzeli powinien się obracać od wieczoru do świtu. Jeżeli ma nieszczęście stanąć na chwilę koło drzwi, już zjawia się gospodyni. Pan nie tańczy?... Młodzieniec się uśmiecha. I owszem!... Pot go oblewa. Parówka niczem. Krawat skręcony jak tasienka. Włosy rozfryzowane, przylepione do skroni. To nie... młodzieniec tańczy. Wreszcie ustal... I ci co drwa rąbia, ustają. Oparł się o ścianę. Wyjął mokrą szmatkę, która była piękną chustką, ociera pot z twarzy, z szyi... Oddycha. „Pan nie tańczy?“ Owszem! Wlecz się do najbliższej damy. „Czy mogę panią prosić?“ Zamknął oczy i kręci się. Kręci do upadłego. Nie wolno mu zająć się jakąś inteligentniejszą kobietą, wołającą rozmowę nad beznamiętne kręcenie się. Usiadł w kątku. Zapomnieli, że są na tańczącej herbatce. Utonęli w rozmowie. On zaczyna poznawać jej umysł niepospolity, pragnie dorównać jej sprytowi. Mówią o czymś wzruszającym, pięknym. Nagle bum!... „Pan nie tańczy?“... Jeżeli młodzieniec nie wstanie i nie zacznie kręcić się jak kołowrót w dalszym ciągu, może być przekonany, iż go więcej do

Dla chorych

Cena pakietu na 12 szklanek 40 hal.

na nerwy poleca się nadzwyczaj na piersi pożywny napój, zastępujący kawę i dla rekonwalescentów

KAWON

Zamówienia na prowincję przyjmuje się od 10 paczek. Lwów, Sykstuska 20. Artur Doliński.

zalecany przez poważne atesta. Dostać można w handlach: Z. Zadurkowi i Sp., ul. Akademicka 6. O. T. Winklera, K. Bałabana, Alberta Szkowrona oraz we wszystkich handlach korzeniowych i drogeriach. 700

tego domu nie zaproszą. Szczególniejszy sposób ngaszczania swych gości. Wyciskać z nich ostatnią kroplę potu i robić z niemi *terrain cour* na posadze balowej!

Pomnik ś. p. Hoszarda, referenta sanitarnego Wydziału krajowego, ma stanąć — jak o tem pisaliśmy onegdaj — w obrębie szpitala powszechnego, lub kliniki lwowskiej. Sprawa ta, jak się dowiadujemy, pielęgnowana energicznie przez inicjatorów, postępuje raźnie naprzód, czego dowodem, że ukończony jest już model projektowanego pomnika. Twórcą modelu jest ceniony rzeźbiarz lwowski p. Markowski.

Zdrowa woda sodowa. Patent na nowe syfony do wody sodowej zakupili od jednej z firm budapeszteńskich pp. dr. Adolf Lilien i Niereustein dla nowej huty szkła w Żółkwi. Nowy ten wynalazek różni się od obecnych syfonów tem, że jest cały szklany, że nie ma w nim ołowianych części składowych, co bezspornie wpływać może na dobroć i higieniczność wody. Nowe syfony mają wejść w użycie we Lwowie już za dwa miesiące.

Dla pięknych pań słów kilka. Kwestya biżuterii przy balowych toaletach jest o wiele ważniejsza, niż się wydaje. Często kobieta nie chce iść na bal. Dlaczego? Nie ma biżuterii! Szczęściem obecna moda wymaga owych drogocennych dodatków, ale w zupełnie innej formie. Owe szafiry, oprawy w brylanty, szablony smaragdy oprawne w brylanty itd. wyszły zupełnie z użycia. Dziś biżuterie muszą być stylowe, dziwne, muszą nosić piętno oryginalności, być — artystyczne. Nie wystarczy, ażeby się „świeciło“ — trzeba, ażeby każda drobniostka interesowała swem artystycznym piętnem. Ze starych broszek, kamer, klamek można kombinować nadzwyczaj piękne łańcuchy, naszyjniki, pierścionki. Jubilerzy lwowscy wybornie odtwarzają wszystkie rysowane wzory i kwestya biżuterii, o którą się nieraz rozbijali zamiary pójścia na wystawniejszą zabawę, jest rozwiązana. Trzeba tylko pójść do Muzeum przemysłowego, gdzie jest bardzo bogaty zbiór rysunków i modeli, przekopiować, zabrać stare polamane srebro, leżące bez użytku w domu, polamane złoto, kamee, kamienie, skombinować — i zanieść do jednego z artystyczniejszych jubilerów tutejszych. Nie będzie się wprawdzie „świeciło“, ale za to będzie interesowało oryginalnością i artystyczną cechą.

Konduktor tramwaju konnego, Karol Kaufmann, prosi nas o zamieszczenie kilku słów w sprawie zajścia na pl. Gołuchowskich, opisanego we wczorajszym numerze. Oto p. F. B. zażądała od niego, by zatrzymał tramwaj w biegu. Ponieważ to było na skrócie, a tam pod zagrożeniem kary tramwaju zatrzymać mu nie wolno, więc zwolnił tylko bieg i zaproponował p. F. B., by z jego pomocą wysiadła. Atoli pani ta oświadczyła, że woli pojechać do najbliższej stacji, a zatem i 8 hal. dopłacić musiała.

Lwowskie Towarzystwo łyżwiarskie na Stawach Panieńskich urządza konkurs o mistrzostwo w sztucznym i szybkim biegu na łyżwach, które rozpoczynają się w niedzielę 3 lutego r. b. z uderzeniem godz. 9 rano, a zamknięte zostaną bankietem, w salach Kasyna wojskowego ul. Fredry, w tymże dniu 3 lutego o godz. 8 wiecz. odbyć się mającym.

Do sądu karnego sprowadzono dziś Witolda Regera i Dobrzańskiego, oskarżonych o napad na oficerów 58 pp. w Przemyślu.

Jedna łyżeczka srebrna pomogła wczoraj policji lwowskiej do schwytania całej zorganizowanej szajki złodziejskiej, pomagającej sobie nawzajem w zbywaniu skradzionych rzeczy.

Przy ulicy Bożniczej aresztowano Piotra Schönhoffera, który sprzedawał tam srebrną łyżeczkę. Aresztowany tłumaczył się, iż otrzymał ją od Ika Zaczekiewicza ten wskazał Katarzynę Tościak, która wydała sprawczynię kradzieży, służącą bez obowiązku, Zofię Jaremczuk. Agent skonstatował, iż łyżeczka była pamiątką z ostatniej służby Jaremczukowej p. J. Achta a w policji poznano w dobranem towarzystwie samych notowanych złodziei.

Sprzeniewierzenie. Parobek p. Marcina Hillisha, zajęty w składzie piwa przy ul. Kurkowej pod l. 2., a używany do rozwożenia piwa, nazwiskiem Szymon Tabale, miał również prawo pobierania należności od odbiorców, sprzeniewierzył pobraną kwotę 301 koron.

Trzy razy z rzędu rozbito i ograbiono w krótkich odstępach czasu, handel wiktualów Berty Weich, przy ul. Skarbkowskiej l. 31. — Na prawdę dyrekcję policji powinien wzruszyć oplakany los właścicieli i powinna ona już raz postawić w nocy choćby jeden posterunek na ulicy Skarbkowskiej. Trzy razy z rzędu być ograbionym w spokojnym Lwowie, to przecież straszny los.

Zbiegłej żony, a bardziej jeszcze gotówki zabranej przez nią w kwocie 600 koron, poszukuje wieśniak z Lubaczowa Ołeksa Wus, dotąd jednak bezskutecznie.

Dezertera 80 p. p. szeregowca Semena Bojka schwytano wczoraj we Lwowie.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 2° R.

Kronika policyjna. W ulicy Bożniczej pod l. 21, rozbite ubiegłej nocy sklep korzenny Mojżesza Margulesa i zabrano towaru na 250 koron i 20 koron gotówką i ubrania męskie, wartości 80 złr. — P. Marek Sprecher, właściciel cegielni przy ulicy Pelczyńskiej, przytrzymał wczoraj po godzinie 11 w nocy byłego swego parobka, Jana Nazareczaka, na górnym uczynku okradania magazynu narzędzi. — P. dr. Dawid wi Mehlerowi, konceptiście dyrekcji skarbu do rano się do mieszkania, przy ulicy Brajerowskiej pod l. 3 i skradziono mu z łóżka pościel. — Pod l. 14 w ulicy Brajerowskiej, rozbito piwnicę p. Emilii Czajkowskiej i zabrano 17 flaszek wina i likierów, wartości 100 koron. W ulicy Staszica pod l. 8, gdzie przed kilku dniami okradziono mieszkanie p. K., przytrzymał dozorca domu nieznanego człowieka, który dobierał się do drugiego parterowego mieszkania w tym domu. — Aresztowano zarobnicę, Anielę Orłowską, za kradzież złotego pierścionka, który sprzedała następnie za 1 koronę — W cukierni p. Karola Czudżaka, aresztowano wczoraj parobka, Józefa Zagrodnika, który skradł z lady sklepowej puszkę blaszaną, do której chłopcy składali sobie napiwki, otrzymane od gości. — Puszką zawierała około 6 złr.

Kronika krajowa.

Książę biskup krakowski ks. Puzyra zachorował na influenzę. O stanie zdrowia wydany został — jak nam telegrafują z Krakowa — następujący biuletyn: Wtorek godzina 11 przed południem. W przebiegu choroby księcia-biskupa nie zaszła dotąd zmiana. Z powodu silnego kaszlu noc prawie bezsenna, ogólny stan zadawalniający.

Podkomorzym zamianował cesarz właściciela dóbr Jana bar. Konopkę.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: dra Maryana Siekierzyńskiego z Wojnicza do Leżajska, Józefa Dutkiewicza z Brzostka do Podgórzna, oraz zamianował adjunktami auskultantów Jana Rusińskiego dla Brzostka, Franciszka Tichyego dla Rozwadowa i dra Stefana Mazowskiego dla Wojnicza.

Przemysł, 27 stycznia. Bal panieński na dochód „Schroniska dla sług“, zgromadził w sobotę w sali ratuszowej, użyczonej komitetowi balowemu wraz z przyległymi pokojami bezpłatnie przez gminę, spory zastęp pań i młodzieży, przeważnie zamiejscowych. Do pierwszego kadryla stanęło par 40. Pod wodzą p. Skwirczyńskiego tańczono z werwą do godz. 4 rano.

Bagnet żołnierski po za służbą poszukiwał sobie onegdaj znowu ofiary. W zwadzie o dziewczynę szeregowiec 45 p. p. zranił nim pewnego robotnika tak niebezpiecznie, że lekarze szpitalni wątpią, by ранnego można utrzymać przy życiu.

Przepelnienie w szkołach ludowych, przy niedostatecznych ubikacjach, smutne za sobą pociąga następstwa. W klasztornej szkole dziewcząt w czasie egzorty, która odbywa się w pokoju o miernych rozmiarach równocześnie dla sześciu klas, zakkonnie i gromna nauczycielek, zemdlala jedna z uczennic z gorąca i zaduchy. Dziewczynkę oduceno z wielkim mozolem.

Rząd odmówił powiększenia policji, mimo dosadnego i wyczerpującego memoriału gminy, przyczem nadmieniono, że gmina, jeżeli tego stosunki miejscowe wymagają, może ustawić w mieście własne posterunki. Dużo w tem ironii, gdy się zważy, iż gminie w drodze ustawy odebrano policję bezpieczeństwa. W tym składzie rzeczy nie pozostaje nic innego, jak sprawę wytoczyć przed Sejm i domagać się zniesienia ustawy, która i tak bezprzykładnie ograniczyła prawo samorządu gminy.

W nocy z niedzieli na poniedziałek szalał wiatr tak silny, że zrzucił kilkanaście kominów, powywracał parkany i zerwał z wielu dachów pokrycie z blachy. Nad ranem oberwał się gżems nad fryzem kamienicy Piskorza w Ryńku i runął z wysokości III. piętra na chodnik. Szczęściem o tak wczesnej porze nikt tamtędy nie przechodził. Upadający gżems przerwał tylko przewody elektryczne, prowadzące do kilku lamp żarowych i drut telefoniczny.

Clow tegorocznego karnawału stanowić będzie bal kawalerów, zapowiedziany na 9 lutego. Bal odbędzie się w sali hotelu „Victoria“. Komitet pod kierownictwem rad. s. k. p. Pruchniewicza krząta się gorliwie około urządzenia zabawy, a szczególnie kotylionu, który ma być pełną niespodzianką.

Tarnów, 28 stycznia. Nowo wybrany poseł z kuryi V. ks. dr. Żyguliński zachorował niebezpiecznie na żółtaczkę, tak, iż nie będzie mógł wziąć udziału w pierwszych dniach obrad Rady państwa. Choroba ks. Żygulińskiego jest w naszym mieście źródłem różnorodnych domysłów; niektórzy przebakują już nawet o nowych wyborach.

Grybów, 28 stycznia. Do mieszkania tutejszego lekarza dra Dobrowolskiego wiał się w czasie tegoż nieobecności niewysledzony dotąd złodziej i z kasy warteimowskiej skradł wszystką gotówkę i kosztowności. Żandarmerja czyni energiczne poszukiwania za sprawcą.

Z Nowego Sącza piszą: Pojawił się tu wczoraj na ulicy Węgierskiej pies wściekły i zaczął uganiać za przechodniami. Zaalarmowana straż policyjną ścigała psa przeszło 2 km. na terytorium Załubieńczy i tu go szablami zabiła. Weterynarz miejski stwierdził u zabitego psa wściekliznę, a ponieważ pies ten pokąsał poprzednio kilka świń, polecono je zastrzelić i zakopać. Magistrat wydał równocześnie odezwę, by wszystkie psy przez 2 tygodnie trzymane na uwięzi, nie jest bowiem rzeczą wykluczoną, że mogły być przez psa wściekłego pokąsane.

Rozprawa apelacyjna oicyała sądowego Jakóba Kwarcianego z Nowego Sącza oskarżonego o namawianie do złożenia fałszywego świadectwa, odbędzie się

przed tut. najwyższym trybunałem kasacyjnym. Obwinionego bronić będzie poseł nowosądecki dr. Binder.

Zmarł tu Feliks Schmidt em. inspektor podatkowy, przeżywszy lat 80.

W kościele parafial. w Jordanowie odbył się dnia 28 b. m. o godz. 4 po południu ślub dra Kazimierza Czarnego adjunkta sądowego z Mielca z panną Maryą Blazowską nauczycielką z Sidziny.

Pożar. W gminie Nowosiółki koło Rudek spaliło się w dniu 26 b. m. 10 gospodarstw. Ogień powstał w chacie jednego z biedniejszych chałupników, gdzie mały chłopiec miał bawić się zapalkami.

Samobójstwo. Z Trembowli donoszą: W dniu 25 listopada z. r. w nocy wydalila się niespostrzeżenie z gminy Ostrowczyka właściana Marya Bas i pomimo skrętnych poszukiwań, nie zdołano jej odszukać. W dniu 22 b. m. dopiero właścianin Wawryk Frankiewicz, pojąc konie w rzece Serecie spostrzegł jej zwłoki, wystające z pod lodu. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że denetka miała odebrać sobie życie z rozpaczy po stracie jedynego dziecka.

Brody. Rada miejska tutejsza po długich 3 lata trwających korowodach i dysputach uchwalila w zasadzie dotychczasowe nędzne oświetlenie naftowe zastąpić auerowskim światłem gazowym. W tym celu magistrat został wezwany, ażeby bezzwłocznie w tym kierunku zawiązał rokowania z najkorzystniej oferującą firmą. Następnie Rada powzięła rezolucję wezwanie prezydium do podjęcia kroków, aby i w Brodach uniwersytet ludowy rozpoczął swoją zbawienną i dodatnią pracę.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorażowskiej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Dla uczczenia 15 rocznicy powieszenia w Warszawie 4 polskich socjalistów urządza komitet polskiej partji socjalno-demokratycznej w niedzielę 3 lutego o godzinie 10 rano (przy ulicy Sykstuskiej l. 17) w sali „Sily“ uroczysty poranek. Mowę wygłosi p. Mokłowski, zakończenie p. Miegowicz. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które zgłaszać się można w stowarzyszeniach robotniczych.

Odpowiedzi od redakcyi. A. Ciekawskiej. Radzimy Szan. Pani wziąć trochę tego piasku i... bicz sobie z niego ukreć.

Zmarli:

We Lwowie: Teofil Emil Sternad, urzędnik Wydziału krajowego, lat 48.

W Rzymie: Stanisława Malinowska, lat 76 licząca, właścicielka dóbr Młyszyniec pod Żytomierzem.

W „Związku naukowo-literackim“ (ulica Trzeciego Maja 5) w piątek dnia 1 lutego dyskusya nad odczytem dr. Jana Pawlikowskiego, którą zagai prelegent. Po dyskusyi deklamacya p. Juliusza Tonnera. Początek o godz. 8.

Niedzielną zabawą z tańcami zapowiada się w Kole literacko-artystycznym bardzo dobrze. Karnećki dla pań, ozdobione ręcznymi malunkami, wyglądają prawdziwie efektownie i pozostaną miłą pamiątką wieczoru. Do tańców przygrywać będzie kapela wojskowa. Dla członków Kola i ich rodzin wstęp bezpłatny; wprowadzeni goście placą po 2 korony od osoby.

„Skala“ lwowska urządza na rzecz funduszu inwalidów, wdów i sierót, w sobotę 2 lutego b. r. wieczór karnawałowy z kotyliem przy kompletnej orkiestrze „Skali“. Zaproszenia otrzymać można w stowarzyszeniu. Lista otwarta.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We środę 30 b. m. po raz pierwszy: „Oeknienie“, sztuka w 3 aktach Kazim. Rakowskiego

We czwartek 31 bm. „Fatynica“, operetka w 3 aktach Fr. Soupego, z udziałem pań: Schuppówniej, Łopatynskiej, Kliszewskiej, Miłowskiej; pp. Boguckiego, Kosińskiego, Paszkowskiego, Kiczmana i innych.

Oeknienie, dramat Rakowskiego, odznaczony na konkursie Wydziału krajowego, grany dziś będzie po raz pierwszy w teatrze miejskim. Tekst dramatu różni się znacznie od wydania książkowego. Sztuka ta miała być wystawiona w Poznaniu, ale cenzura się temu sprzeciwiła. „Oeknienie“ jest obsadzone pierwszorzędnymi siłami i artyści dokładają wszelkich starań, aby ideę, którą jest przepelniona sztuka, jak najsilniej uwidocznić.

Panna Schuppówna, pełna werwy i temperamentu artystka opery teatru miejskiego, zawarła od 15 września b. r. na dwa lata kontrakt z dyrekcją Carltheatru w Wiedniu. Panna Schuppówna obejmuje pierwszorzędne partye operetkowe.

Polskiego kalendarza naftowego rocznik II, wyszedł nakładem Towarzystwa „Pomoc wzajemna urzędników pracujących w przemysle naftowym“. Kalendarz wypelniony jest niezwykle bogatą treścią, złożoną z artykułów informacyjnych i zawodowych. Wykonanie typograficzne jest bardzo wytworne. — Cena egzemplarza, ujętego w silną oprawkę płócienną, wynosi 3 korony.

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszym napojem odżywczym jest

HAYA Wino z Somatozą

— BUTELKA 3 KORONY. —

Główne składy w aptekach: K. Krzyżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie.

przez powagi lekarskie ogólnie polecaną i używaną. — Prawdziwe tylko z marką „OPATRZNOŚĆ“.

Z sali sądowej.

Lwów, 30 stycznia.

(Epilog wyborów).

W czasie wyborów do Rady państwa, z IV. kurii okręgu wyborczego „Skalat-Tarnopol-Zbaraż“, stał jako kandydat p. Wacław Budzynowski, współredaktor *Dziła*, gorący zwolennik partii ruskiej radykalnej. Nie zdobył krzesła w parlamencie, natomiast aresztowano go w przeddzień praw wyborów i osadzono w więzieniu. Sprawa głośna była w swoim czasie — dziś epilog jej rozgrywa się przed lwowskim trybunałem sądu przysięgłych.

Na ławie „oskarżonych“ zasiadł Wacław Budzynowski, obok niego zaś chłop, Jacek Ostapczuk.

Prokurator zarzuca im, w szczególności zaś Wacławowi Budzynowskiemu, że w okresie przedwyborczym, odbywając wiece i zgromadzenia i przemawiając na nich, starał się wzniecić w słuchaczach nienawiść i pogardę do cesarza, ku formie rządu i administracji państwa, dalej, że przekonania swoje ogłosił broszurą, zawierającą powyższe znamiona zbrodni, którą to broszurę rozrzucał sam, lub też przy pomocy Ostapczuka pomiędzy polską i ruską ludność włościańską.

W broszurze tej ponadto znajdują się ustępy, pobudzające do nieprzyjaźni przeciwko innym stanom.

W szczególności stara się w niej autor wpieć w wyborców przekonanie, że niedolę stanu włościańskiego w kraju naszym, niekorzystnie jego warunki bytu i rozwoju przypisać należy przewrotnej administracji państwa i niemożliwemu, na wyzysk obliczonemu postępowaniu właścicieli większych posiadłości, którzy wspólnie z urzędnikami, włościan uciskają, gnębią i krzywdzą, a przy wyborach starają się niegodziwymi środkami przeprowadzić swoich kandydatów na to, aby nie dopuścić do sanacji opłakanych stosunków. Broszura zaleca dalej kandydaturę Wacława Budzynowskiego na posła z IV. kurii, w dalszym zaś ciągu wskazuje na wrogów stanu włościańskiego, lży ich i wyszydza, nie oszczędzając nawet osobę monarchy, ani formy rządu i dąży do wywołania zawistnego i wrogiego usposobienia i postępowania między stronnictwami.

Autor zaznacza, że „wielu ludzi uczciwych gnije po kryminatach — albowiem cesarz ich nie ukaszkawił“ — że „wyborcy za pańskie rozboje męczyli się po aresztach“. Prawi o „męczenniku, któremu cesarski żandarm wsadził w serce bagnę, ucząc, jaką konstytucję ma chłop galicyjski“. Panów i urzędników nazywa autor „psami“ i „dyablem nasieniem, przeciw którym bez palki w ręku sprawy się nie wygra“.

A dalej: „Mamy dużo takich praw, z których każde krzyczy do chłopów: płac i płac, bo inaczej zlicytuje, bo skórę zdrze... Całe prawo dla chłopów, to jeno słowo: płac! Prawa te wysysają z nas krople krwi ostatnią, pędzą nas za granicę, w świat szeroki...“

Mówiąc o niedalekim już zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania — mówi autor — że wtedy ziemia będzie własnością tych, którzy na niej pracują, że wtedy inny w kraju zapanuje porządek. „Kraj będzie wolny, bez pana nad nami, bez pana z nami...“

Broszura piętnuje dalej egzekutorów podatkowych. A dalej znajduje się w niej ustęp: „Panowie nie darują swego, wiedzą bowiem, że gdy do parlamentu dostanie się większość chłopskich posłów, to w kraju ludzka nastanie sprawiedliwość, nie złodziejska...“

„Gdyby parlament uchwalił, że dziedzice zwrócić mają zabrane niegdyś lasy i pastwiska, to gminy odzyskałyby napowrót swój majątek, jaki im niegdyś skradziono“.

„Panowie polscy zarządzają naszymi podatkami i zaniębując wschodnią część Galicji — wszystkie pieniądze wysyłają do zachodniej. Za nasze pieniądze budują tam szkoły, drogi, regulują rzeki...“

W tych i innych ustępach broszury — dopatruje się prokuratora:

1) zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z § 65 lit. a.

2) występku podburzania z § 300 i występku z § 302.

3) przekroczenie z § 23.

Do rozprawy powołano 38 świadków, stos aktów nie został odczytany.

Rozprawę prowadzi radca Swaryczewski, jako wotanci zasiadają radcy: Philip i Nahlik, oskarża prokurator Schneider, oskarżonych zaś broni nowy poseł do Rady państwa z V. kurii Stryj-Kalus, adw. dr. Kos.

Po załatwieniu wstępnych formalności i odcytaniu aktu oskarżenia, prokurator postawił wniosek, ażeby ze względu na spokój publiczny zarządzić rozprawę tajną.

Sprzeciwiał się temu obrońca oskarżonego dr. Kos, twierdząc w swoim wywodzie, że owszem, publiczność z przebiegu procesu dowiedzieć się powinna, o czym pisać i mówić wolno, a o czym nie wolno.

Po odbytem posiedzeniu przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, wykluczając ją w całości rozprawy. Na motyw obrońcy odparł przewodniczący, że rozprawa nie ma na celu pouczenia publiczności.

Sala została opróżniona. Został w niej tylko sąd, oraz powołani przez oskarżonych mężowie zaufania: Pawlyk, red. *Hromadzkoho Holosa*, Demiańczuk, z red. *Dziła*, Jaworski, z red. *Kurjera Lwowskiego*, Szenderowicz, z red. *Słowa Polskiego* i siostra oskarżonego panna Budzanowska.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 30 stycznia.

Warszawskie Towarzystwo rolnicze.

Warszawa. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie nowo zorganizowanego Towarzystwa rolniczego przy udziale około 60 członków. Prezes zarządu ks. Maciej Radziwiłł wspominał w przemowie o bardzo kłopotliwym położeniu zarządu w obecnej chwili ze względu na wielką ilość prac, które należy energicznie rozpocząć i poprowadzić.

Ksiądz zdał sprawę z dotychczasowej działalności Towarzystwa, której należy zawdzięczać zniżenie cen maszyn i narzędzi rolniczych. Syndykowi bowiem udało się doprowadzić do zniżenia cen maszyn o 10 procent, a w niektórych wypadkach nawet o 30 procent.

Przy końcu posiedzenia zajmowano się sprawą projektu ustawy dla związku handlowego, który się tworzy przy Towarzystwie rolniczym.

Zgon Hurki.

Warszawa. Na pogrzeb Hurki wyjeżdża z Warszawy deputacja wojska do Sacharowa pod wodzą dowódcy trzeciej piechoty dywizji Weiss.

† Ludwika Godlewska.

Gerbersdorf. Bawiąca tu od dłuższego czasu, celem kuracji w słabości piersiowej, Ludwika Godlewska, nowelistka i powieściopisarka, podpisująca się męskim pseudonimem „Exterus“, zmarła tu wczoraj w 35 roku życia. Pogrzeb po przewiezieniu zwłok do Warszawy odbędzie się w dniach najbliższych.

Wodociągi krakowskie.

Kraków. Otwarcie wodociągów znów natrafiło na zwłokę. Delegat Laskowski nie chce pozwolić na otwarcie wodociągów, zanim nie będzie usunięta karczma na terenie wodonośnym w Bielanych. Karczmę tę miano wypróżnić z dniem 1 stycznia. Wobec zapspania sprawy ze strony miasta, karczmarz zyskał prawo siedzenia w karczmie aż do marca. Rada miejska będzie musiała więc karczmarza ze swą stratą usunąć, by z powodu już swej winy nie opóźniać otwarcia wodociągów znów o 2 miesiące.

Rocznica śmierci arcyks. Rudolfa.

Wiedeń. Cesarz wysłuchał dziś z powodu rocznicy śmierci arcyks. Rudolfa, cichej mszy św. w parafialnym kościele w Burgu, następnie pojechał do klasztoru Kapucynów i modlił się przy trumnach następcy tronu i cesarzowej. Na mszy żałobnej w kościele Kapucynów odprawionej, były deputacje oficerów, które złożyły wieńce. Na zarządzenie monarchy celebrowano msze żałobne w kaplicy zamkowej w Schönbrunnie, oraz w innych kaplicach zamkowych. Przedpołudniem złożono na trumnie arcyks. Rudolfa wieńce z polecenia arcyksiążąt, oraz cesarza niemieckiego.

Podania robotników.

Wiedeń. Ministerstwo skarbu zwróciło w wydanym niedawno rozporządzeniu uwagę władz niższych, że wszystkie podania, wnoszone przez robotnicze Kasy chorych w sprawach publicznych, są wolne od stempla. W szczególności dotyczy to także podań, wnoszonych do władz, które wykonują nadzór państwowy nad temi karami, a to w sprawach dotyczących tego nadzoru.

Przed sesją parlamentu.

Wiedeń. Utrzymuje się pogłoska, że Weigel zostanie definitywnym prezydentem; wiceprezydentem zaś Prade (niem. p. lud.) i jeden z posłów prawicy.

Ostdeutsche Rundschau donosi, że Schoenerer telegrafował do Wolfa: „Odpowiedziałem Beurlennu, że nie zgadzam się stanowczo na jego projekt, natomiast chciałbym przedstawić poszczególnym partiom niem. wniosek do rozpatrzenia, czy gotowe są celem obrad nad ustaleniem niem. języka jako państwowego, na wzór Węgier, zgromadzić się w tym celu“.

Pacak zawiadomił p. Weigla, że zastrzega sobie na pierwszym posiedzeniu głos dla wniesienia zastrzeżenia prawno-państwowego.

Weigel odpowiedział, że absolutnie nikomu na tem posiedzeniu głosu nie udzieli.

Katy własnego dziecka.

Wiedeń. Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw małżonkom Ottom o znęcanie się nad 5 letnim synkiem, którego nie-ludscy rodzice zamordowali i trupa spalili. Oskarżony tłumaczy się, że chciał dziecku swemu otworzyć absces.

† Juliusz Zeyer.

Praga. Najwybitniejszy poeta dramatyczny czeski, Juliusz Zeyer, zmarł tu skutkiem udaru serca. Vrchlicky zaraz na wiadomość o zgonie, przemówił do słuchaczy, poświęcając Zeyerowi gorące żałobne wspomnienie.

Zgon Verdi'ego.

Wiedeń. Burmistrz Lueger wystosował do ambasadora włoskiego hr. Nigry pismo, w którym powiedziano, że wszystkie narody cywilizowane wraz z Włochami pogrążone są w żalobie z powodu zgonu Verdi'ego. Burmistrz wyraża w imieniu ludności wiedeńskiej, której ożywione stosunki z sztuką włoską sięgają wstecz w daleką przeszłość, serdeczne współczucie z powodu straty, jaką Włochy poniosły.

Wiedeń. Utworzył się tu komitet z ks. Fürstenbergiem na czele, celem urządzenia wielkiej uroczystości żałobnej ku uczczeniu pamięci Verdi'ego. Ma być odegrane słynne *Requiem*, przy współudziale włoskich śpiewaków.

Praga. Rada miejska uchwaliła wysłać do zarządu municypalnego Medyolanu pismo z kondolencją z powodu śmierci Verdi'ego.

Tryest. Rada miejska uchwaliła urządzić manifestację żałobną na cześć Verdi'ego, poczem posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

Pogrzeb Verdi'ego.

Medyolan. Dziś rano odbył się pogrzeb Verdi'ego przy udziale władz, wybitniejszych osobistości oraz niezmiernych tłumów ludu.

Sensacyjna sprawa.

Berlin. *Vorwaerts* opowiada sensacyjną historię. Dlaczego cesarz Wilhelm pojechał nagle do Anglii, Nastąpiło to rzekomo na nagłace życzenie ks. Walii, który przed wstąpieniem na tron chciał uregulować z cesarzem niem. prywatne sprawy.

Oto stary cesarz Wilhelm I. pozostawił 56 milionów marek, które w dniu zgonu cesarza Fryderyka III. zmniejszyły się do 32 mil. Brakujące 24 mil. pożyczono ks. Walii. Minister dworu, hr. Stolberg, protestował przeciw pożyczce i wskutek tego podał się do dymisji. Otóż obecny król Edward chciał teraz sprawę tę osobiście załatwić.

Napad na pociąg.

Berlin. Na drodze między Tetzewem a Gdańskiem wykonano zamach na pociąg pocztowy. Dwóch zamaskowanych ludzi napadło na konduktora z wagonu pocztowego i usiłowało ograżyć wartościowe pakiety na sumę 80.000 m. Nie znalazłszy przedko pieniędzy, rabusie wyskoczyli z pociągu i uciekli.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było dziś w południe przerwane. Skutkiem tego nie otrzymaliśmy części depesz politycznych i handlowych. Zauważyć musimy, iż połączenie telefoniczne z Wiedniem jest już od trzech dni przerwane, co ze względu na obecną chwilę jeszcze dotkliwiej, niż kiedykolwiek, daje się odczuć. Jestto szlendryan, możliwy tylko w naszych nieszczęśliwych stosunkach.

Wydział Tow. dziennikarzy polskich wysłał do Koła polskiego depeszę, w której prosi o przedstawienie w Izbie posłów i wobec ministerstwa handlu stosunków, panujących na linii telefonicznej Kraków-Wiedeń. Linia ta ulega niemal nieustannie (jak obecnie 3-dniowej) przerwom, albo też jest tak zajęta przez przemysłowców niemieckich ze Śląska i Moraw, że dzienniki lwowskie i krakowskie, mimo wysokich opłat, tylko minimalne mają z tej linii korzyści.

Rzekoma defraudacja. Niepokojąca pogłoska, że w funduszu wodociagowym gminy miasta Lwowa popełniono defraudację, rozeszła się po Lwowie, mając jako źródło jedno z pism tygodniowych.

Wskutek tego — jak się dowiadujemy, prezydent miasta dr. Małachowski, choć wiedział doskonale, mając ciągłą kontrolę nad funduszem wodociagowym, iż ta pogłoska niczem nie jest uzasadniona — wydelegował mimo tego dwóch urzędników magistrackich do dokonania jak najściślejszego skontrum owych kas.

Zarządzenie prezydenta spowodowane było przede wszystkim tem, aby w razie ewentualnej interpelacji przed *plenum* Rady mieć gotową, a dokumentami popartą odpowiedź pod ręką.

Znane ze swej niezrównanej dobroci **Tutki cygaretowe**

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przejmuje.

Zmiana mieszkania.

Wszelch nauk lekarskich

394

Dr. Mieczysław Sołtysik

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3—4 g.
obecnie ulica Sobieskiego l. 5.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

243

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska l. 6.

Składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, rwanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złocie.

ATELIER otwarte przez cały dzień. Reperatury z porcelany załatwia odwrotną pocztą.

310

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

112

Dr. WEIN

ord. 3—5 pop. ul. Bernsteina l. 6. Telefon 963.

Dentysta Dr. KAROL SCHNEIDER

ma zaszczyt donieść, że jego atelier dentystyczne znajduje się nadal ul. Pańska 7, II. piętro.

683

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27.

33

Najszlachetniejsze Likwory francuskie

Curaçao triple sec

Glaciale Mint vert

wyroby słynnej w całym świecie fabryki

Rocher Frères La Côte St. André

w oryginalnych fiaskach

nabyć można we Lwowie tylko u firm:

Albert Skowron	Cafe Schneider	66
Musiłowicz i Janik	Cafe Boulevard	
Ludwik Stadtmüller	Cukiernia D. Szolc	
Jan Ludwig	„ Aleks. Bieniecki	
Stanisław Markiewicz	„ Julian Wierzbicki	
Fryderyk Schleicher	„ Kaj. Kruszyński	

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 30 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żąda: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Banki rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 30 stycznia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa 7-60 do 7-80. Pszemica na termin 7-80 do 7-60. Żyto gotowe 6-50 do 6-75. Żyto na termin 6-40 do 6-60. Owies obrotowy 6-30 do 6-60. Owies na termin 6-20 do 6-50. Jęczmień pastewny 5-60 do 5-80. Jęczmień browar. 6— do 6-75. Rzepak 14— do 14-50. Lnianka 10-50 do 11—. Groch pastewny 6-25 do 6-50. Groch do gotowania 6-75 do 12—. Wyka 6-50 do 7—. Bobik 5-75 do 6—. Hreczka 7— do 7-25. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 5-80 do 6—. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 55— do 70—. Konieczyna biała 35— do 75—. Konieczyna szwedzka 45— do 75—. Tymotka 19— do 26—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17-25 do 17-50; patitas Tarnopol na termin 16-75 do 17—.

Uspokojenie niezmiennego co do pszenicy i żyta, co do owsa i wyki lepsze.

Wiedeń, 3 stycznia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-65, Renta majowa 98-30, Węgierska renta koronowa 93—, Akcje kredytowe 664—, Kredytowe węgierskie 668—, Bank anglo-austriack 268—, Unionbank 534—, Bankverein 458—, Laenderbank 405—, Kolej pań. 665—, Lombardy 109—, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe —, Alpiny 429 —, Rima Muranya 461—, Prager Eisen 1593—, Losy tureckie 105—, Ruble 254—, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słabsza.

Berlin, 30 stycznia. O godzinie 12 m. 6 notowano: Kredyty 208-75, Disconto Commandit 177-50.

Spokojnie.

Wiedeń, 30 stycznia. (Giełda zbożowa).

Pszemica na wiosnę od 7-81 do 7-83, pszemica na maj-czerwiec od 0— do 0—, pszemica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7-76 do 7-78, żyto na maj-czerwiec od 0— do 0—, żyto na jesień 0— do 0—, kukurydza na maj-czerwiec od 5-40 do 5-41, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0— do 0—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0— do 0—, owies na wiosnę od 6-45 do 6-48, owies na maj-czerwiec od 0— do 0—, owies na jesień od 0— do 0—, rzepak na stycz-eń luty od 0— do 0—, rzepak na sierpień wrzesień od 0— do 0—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Ustaiona.

Pięknie.

Budapeszt, 30 stycznia. Pszemica na kwiecień od 7-52 do 7-53, pszemica na październik od 7-64 do 7-65, żyto na kwiecień od 7-34 do 7-36, owies na kwiecień od 6-13 do 6-14, kukurydza na maj od 5-09 do 5-10. Rzepak na sierpień-wrzesień 12-70 do 12-80.

Mierne.

Słabe.

Spokojnie.

Łagodnie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 29 stycznia.

Dokładniejsze zastanowienie się nad treścią ostatnich mów pruskiego prezydenta ministrów i ministra handlu, zapowiadających niedwuznacznie podwyższenie ceł zbożowych, wywarło na giełdzie berlińskiej jak najgorsze wrażenie i spowodowało silną zniżkę w efektach przemysłowych i górniczych.

Targ berliński jest przekonany, i całkiem słusznie, że podwyższenie ceł rolniczych, skierowane w pierwszym rzędzie przeciw Rosji i Ameryce, wywoła ze strony tych państw odpowiednie represalia, głównie w dziale ceł przemysłowych, czem trafi najboleśniej niemiecki handel i przemysł, zaliczający obydwie państwa do rzędu głównych odbiorców niemieckich produktów przemysłowych.

Sytuacja targu przemysłowego w Niemczech, która już teraz pozostawia bardzo wiele do życzenia, przedstawia się w najbliższej przyszłości jeszcze znacznie gorzej. Nie można się więc dziwić giełdzie berlińskiej, jeśli tak wcześnie zaczyna się zastanawiać nad następstwami zupełnie chyłbionej polityki handlowej swego rządu. Zapatrywaniem powyższe podzieliła w zupełności tutejsza spekulacja, która na razie wszelkim widokom na rychłe polepszenie dała stanowczo za wygraną. W szczególności, może jednak zbyt przesadnie, żywi ona obawy co do ewentualnego zmniejszenia się rentowności kolei państwowej, której transporta zbożowe do Niemiec mogą uleść bardzo wielkiemu ograniczeniu. Z tak niepo-myślnych warunków skorzystała kontrmina, tak tu jak i w Berlinie a w rezultacie nastąpiła dotkliwa zniżka na całej linii i formalne przysięgnięcie w uspo-sobieniu. Jedyny wyjątek stanowiły renty państwo-we, które bez przerwy trzymały się weale silnie i w najbliższej przyszłości stanowiąc będą niezawodnie jedyne pole, na którym odbywać się będą znaczej-sze transakcje giełdowe.

Kraków, dnia 30 stycznia. Targ zbożowy na Kleparzu. Placą: pszenicę białą od 8-30 do 8-70 k., czerw. 8-20 do 8-60 kor.; żółta 8-20 do 8-90 k.; żyto od 7-25 do 7-65 k.; jęczmień browar. od 6-75 do 7-40 k.; na kaszę od 6-25 do 6-40 k.; owies 6-75 do 7— kor. Wszystko za 50 klgr.

Carycyn, 28 stycznia. (Nafta). Uspokojenie bez zmiany. Nafta w miejscu 87—89 kop., odpadki zielone 24—25 kop., czarne 26—30 kop.

Zalesienie wydm piaszczystych w Galicyi postępuje powoli, ale bez przerwy. Według sprawozdania ministerstwa rolnictwa zalesiono w r. 1899 pod dozorem władz rządowych 186-28 hektarów obszaru lotnych piasków, a na 102-61 ha uzupełniono zar-dzewienie. Użyto na ten cel 4,592.000 sadzonek, prze-ważnie jednorocznych sosen, tudzież 2- i 3-letnich brzoź, olsz i akacyj.

Nowe towarzystwo ekonomiczne pod firmą „Spółka dla gospodarstwa i handlu“, zostało założone w Przemyslu staraniem tamtejszych Rusinów. Towarzystwo to, które dotychczas prowadziło wyłącznie handel nasionami, zachęcone życzliwością i poparciem okolicy, założyło teraz sklep żelazny, połączony ze składem maszyn i narzędzi gospodarczych, tudzież ze składem nasion i nawozów sztucznych.

Przeciw przywozowi świń rumuńskich wystosowały wszystkie korporacje rolnicze memoriały do ministerstw spraw wewnętrznych i rolnictwa, oświadczając się przeciw pozwoleń, udzielonemu wiedeńskiej korporacji rzeźników na sprowadzenie 1500 świń z Rumunii.

Ubezpieczenia strejkowe. Nad wypracowa-nym w Związku przemysłowców austriackich planem ubezpieczeń strejkowych dla fabrykantów obradowały już wszystkie powołane do tego ministerstwa, zgadzając się w zasadzie na utworzenie takiej instytucji.

Gradecka fabryka wagonów powiększyła swój kapitał akcyjny z 3 na 4 mil. kor.

Austriacki handel zagraniczny w roku 1900. Statystyczny departament ministerstwa handlu ogłosił właśnie sprawozdanie z zagranicznego handlu austriackiego. Oto wyciąg z tego sprawozdania: Z całego przywozu do Austrii, który w r. z. wynosił 105-2 (+10-6) mil. c. m. przypada w milionach centna-

rów metrycznych: na Niemcy 78-5 (+10-2), Wielką Brytanię 3-2, Francję 0-3, Włochy 4-9 (-0-7), Rosję 2-6 (-0-6), Szwajcaryę 6-3 (+0-1), Rumunię 3-1 (+0-4), Serbię 1-7 (+0-7), na inne państwa 10-6 (+0-5). Cały wywóz austriacki wynosił w r. z. 175-1 (-4-9), a na poszczególne państwa rozpadł się w sposób następujący: Niemcy 138-1 (-5-3), Wielką Brytanię 4-6 (+0-6), Francję 2-7 (-0-4), Włochy 9-5 (+0-7), Rosję 6-6 (-0-3), Szwajcaryę 2-8 (-0-5), Rumunię 3-0 (-1-7), Serbię 1-1 (+0-1). Reszta 8-7 (-0-9) przypada na inne państwa.

W Sejmie węgierskim wniósł poseł Polonyi interpelację do rządu w sprawie stanowiska, jakie zajmą Węgry wobec oświadczenia niemieckiego kanclerza hr. Bülowa, że dla zbożowe w myśl życzeń agraryuszów podwyższone zostaną. Poseł Polonyi obawia się, że podwyższenie to spowoduje formalną klęskę rolnictwa węgierskiego, mimo, że głównie skierowane jest przeciw importowi zboża rosyjskiego. Prawdopodobnie rozpocznie się między Niemcami a Rosją nowa wojna ołowa, na której jednak Węgry mogą wyjść bardzo źle.

Węgierskie dostawy wagonów do Chin.

Fabryka wagonów i maszyn w Raabie otrzymała zamówienie na 1000 wozów ciężarowych dla chińskich kolei żelaznych po 3.400 kor. za sztukę. Zarządy kolei chińskich zamówiły łącznie 5000 wozów, z czego 3.000 w Niemczech, 1000 w Stanach Zjednoczonych, a 1000 w wspomnianej fabryce węgierskiej. Wszystkie te wagony kosztować będą 3.400.000 kor. Przed kilku tygodniami ta sama fabryka węgierska otrzymała zamówienie na wagony do Egiptu.

Walne zgromadzenie akcyonariuszów niemieckiego „Grundschuldbanku“ uchwaliło likwidację i wybrało likwidatorów. Równocześnie ogłoszono, że istniejące dyferencje z pruskim hipotecznym Bankiem akcyjnym z powodu 41-6 mil. zostaną oddane do rozstrzygnięcia prywatnemu sądowi rozjemczemu.

Skupczyna serbska uchwaliła nową ustawę w sprawie podatku spadkowego, która przysporzy kasie państwa 2.400.000 franków rocznie.

„Prawit. Wiestnik“ ogłasza ukaz carski, wy-stosowany do ministra skarbu Wittego, mocą którego wszyscy obokrajowcy, posiadający czteroprocentową rentę rosyjską, są uwolnieni od wszystkich wypły-wających z tego posiadania podatków.

Produkcja glinu. The Chemical Tora de Journal ogłosił statystykę światowej produkcji glinu, z której okazuje się, że Stany Zjednoczone dostar-czają połowę wszystkiego wydobywanego na ziemi glinu. W roku 1900 produkcja amerykańska glinu wynosiła 4.000 ton.

Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 30 stycznia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11.235 sztuk świń, między temi 4.700 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 86 do 89 h., za galicyjskie młode świny 54 do 70 h. za kilo-gram żywej wagi.

Wiedeń, 30 stycznia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszemica na wiosnę 7-79 do 7-80, żyto na wio-snę 7-77 do —; owies na wiosnę 6-44 do 6-43; kukurydza na maj-czerwiec 5-38 do —.

Wiedeń, 30 stycznia. Cukier (spokoj.) 24-25. Nafta galicyjska —. (niezmieniona); Spirytus 40-40. Tend. słaba.

Praga, 30 stycznia. Cukier K. 24-25 do —.

Hamburg, 30 stycznia. Kawa Rio loco ordyn. 29— do 31—, prawdziwa ordyn. 32— do 33—, dobra 34— do 35—, Santos Good na styczeń 30-25, na marzec 30-75, na maj 31—, na wrzesień 31-75.

Havre, 30 stycznia. Kawa Santos Good venue na styczeń 37—, na kwiecień 37-25.

Berlin, 30 stycznia. Banknoty austriack. 85-10, Spirytus 44-20.

Paryż, 30 stycznia. Trzyprocent. renta 102-07. Mąka 24-05.

Frankfurt, 30 stycznia. Austr. kred. 208-30 Laura —, Disconto 177-50, Koleje państwowe 142-20; Alpiny —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Kossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 stycznia b. r.

Hotel Francuski. F. Laskowski z Lubiec, L. Rottel z Toporowa, J. Berger z Wiednia, R. Tschek z Frankfurtu, B. Landau z Wiednia.

Hotel Europejski. Dr. J. Walewsai z Nossowa, A. Lubomirski z Równego, St. Złowodzki z Horodenki, K. Romański z Uładowki, M. Biliński z Krakowa, K. Witkowski z Czerniowic.

Hotel Imperial. E. Bartelmuss z Pragi, H. Hirschberg z Łodzi.

Grand Hotel. F. Bourgnignon z Czerniowiec, J. Ba-chert z Wiednia, O. Kühn z Berlina, A. Rosenfeld ze Stanisła-wowa, J. Ścisłowski z Buczaczu.

Hotel Centralny. J. Goldberg z Skolego, dr. E. Le-wicki z Sidorowa, dr. J. Czerniński z Krosna, K. Ochrymowicz z Drohobycza.

Cena egzemplarza oprawnego w płotno 1 korona 20 halerzy — z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy.

DO NABYCIA
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.
CENA 3 KORONY.

546 wiecz., posp. 231 w noc.

3 wieczór.

S. Bokołowskiego w Pasażu Hausmana.

Sprzedż biletów jazdy znajduje się we
w biurze wywiadowczem w Dyrekcyi kolei pań-
ch przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pism
półowskiego w Pasażu Hausmana.

„The MUTUAL“
Towarzystwo Ubezpieczeń na
życie z New-Yorku. 714

Założone w roku 1842. Stowarz. oparte na wzajemności.

Kapitał obrotowy z dniem 1 stycznia 1900
K. 1489 1/10 milionów.

Czysta wygrana na korzyść ubezpieczonych w r. 1899
K. 33,158.423.

*Pełny kapitał na pokrycie dla asekuracji
w Austrii utworzonych, znajduje w urzędzie pla-
tniczym c. k. Ministerjum we Wiedniu.*

Generalna Dyrekcja dla Austrii:
Wiedeń I., Lobkowitzplatz 1.

General. Agencja dla zachodniej Galicji:
SOKAL i LILIEN, Dom bankowy i Kantor wymiany, Lwów.

ŚWIATŁO!

Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy,
etc. etc. dostarczają wspólnego białego światła.
Nie ma żadnych rur przewodowych ani knotów.
Pali się bez szyszenia i odoru, oraz są zupełnie
bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żaro-
wymy i motylkowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy
każdej lampie naftowej. Zużywa się spirytusu za
6 hellerów na godzinę. 24

NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spiry-
tusie: „OEKONOM“, pali się indyferentnym,
regularnym płomieniem. Zawsze do użytku, przedko-
pięce się i gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7-50.

Palniki po 70 ual. za sztukę.

Prospecty darmo i oplatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30.
Zastępca: **Saló Karitan w Przemyślu.**

Victoria!
Essencja do włosów!

jest uznana jako najlepszy środek przeciw two-
rzeniu się łupieżu, wypadaniu włosów, poceniu się
głowy i przeciw wszystkim podobnym chorobom
i powoduje bujny porost włosów. 117

Za skutek i nieszkodliwość na kolor włosów
gwarantuje się. — Cena za flaszkę 2 korony.

Apteka „pod Orłem“. M. RAUSCHER.

**Ciżba (Styryja) za zaliczką lub poprzedniem na-
desłaniem kor. 2 52 franco opakowane.**

Proszę uważać dokładnie na firmę.

Hotel Beatrix Wiedeń, III., Haupstr. 10.
koło Centralno-Miejskiego Dworca

Nowo otworzony. Największy komfort. Środkowe położe-
nie. Umiarkowane ceny. Lift, elektryczne
oświetlenie. Wyborna restauracja. 29

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów,
cegieł i t. d., poleca 51

ROBERT KERN
Krosno, (koło Jasła)

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzony skład wszelkich dymenzyj czarnych
i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączni-
ków po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są
oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur
z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli,
kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skó-
rzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy,
klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

13.608.

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje ni-
niejszem konkurs na posadę

adjunkta budownictwa

z roczną płacą w kwocie 2.400 koron i do-
datkiem drożyznianym w wysokości 15 proc.
płacy, prawem do trzech dodatków pięcioletn.
po 300 koron, oraz prawem do emerytury
w razie stabilizacji.

Kandydaci do powyższej posady, winni
się wykazać:

1. Świadectwem zdrowia.
2. Świadectwami ukończonych studiów po-
litechnicznych.
3. Prawem obywatelstwa austriackiego.
4. Nieskazitelnym charakterem.
5. Dokładną znajomością języków krajowych,
oraz niemieckiego w słowie i piśmie.
6. Nieprzekraczalnym 40 rokiem życia.

Posada powyższa nadana zostanie prowi-
zorycznie na rok jeden, po upływie którego
może nastąpić stabilizacja.

Podania o powyższą posadę wnosic na-
leży do Prezydium Magistratu w Przemyślu
do dnia 15 marca 1901.

Przemyśl, dnia 23 stycznia 1901.

Z Magistratu miasta

717

Dworski.

Wzory na żądanie gratis.

Egipskie tutki
i bibułki

AIDA

są za naj-
lepsze uznane.

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

WĘGIEL KAMIENNY

GÓRNO SLASKI

wagonami i w workach z odstawa do domu
sprzedaje 8

po 80 i 75 ct. centnar cłowy

Lwowskie Biuro handlowe
przy ul. Kościuszki 4.

Najbardziej
szlifowany
SHIRTING
w szklach i na miarę
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
w Krośnie.
Probiat na szlifie 2
szlifie.

Potaniały!!!

Wspaniałe wachlarze
i wszelkie artykuły
karnawałowe.

Wielki wybór koszul
frakowych. 42

Krawatek i obuwia balowego

M. WEIN
tylko plac Trybunalski
liczba 1.

Główny skład Sykstuska 47

FIRMA

Piotr Miaczyński

utrzymuje w swym głównym składzie
przy ulicy Sykstuskiej liczba 47,
oraz w kilkunastu sklepach filialnych

**najlepszą, niezapalną naftę, znanej
rafineryi Hr. Adama Skrzyńskiego**

Począwszy od 5 liter dostarcza naftę
po cenie niższej w naczyniach plumbowa-
nych z dostawą do domów.

Assygnaty sprzedają oprócz głównego
naszego kantoru następujące firmy:

M. BALAS, Kazimierzowska 41. 709

E. HAWRANEK, Teatralna 10.

A. JAHL, Hetmańska 4.

A. LANGNER, Rynek 9.

NAKODNA TOROWLA, Rynek 46.

A. SOLECKI, Batorego 2.

Trafika, ul. Karola Ludwika 5.

WINKLER i SYN, Rynek 28.

Z. ZADURO WICZ i Ska, Akademicka 6.

Cafe du Parc, R. Tomicki, Puławskiego.

Służba nasza obowiązana jest na żądanie PT.
Odbiorców okazać tak zw. „Książkę zamówień
i zażeń“. Ewentualne zażalenia skrupulatnie
badane będą.

Na prowincję wysłać się naftę dwa razy
tygodniowo tj. we wtorki i soboty, tak w peł-
nych beczkach, jakoteż w silnych blaszanych na-
czyniach po hurtowych cenach.

Piotra Miaczyńskiego

zięć STANISŁAW STRZAŁKOWSKI.

Główny skład Sykstuska 47

IV. 28
1110/02

OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia
że w drodze licytacji ofertowej, wydzierżawione
zostaną należące do mał. Zofii Żółkiewskiej, dobra
Nowoszyce, obszar około 230 morgów, nadto około
64 morg. gruntu i karczma pod Górą ozimińską około
24 morgów gruntu w Prusach i około 40 morg. gruntu
w Broniey, na czas od expiracji dotychczasowej
dzierżawy, mianowicie co do dóbr Nowoszyce, od dn.
24 marca 1901, co do folwarku Ozimińskiego i grun-
tów w Prusach od 1 stycznia 1902; a co do gruntów
w Broniey od 1 czerwca 1902 do końca roku 1906;
bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze
sądowym Nr. V., lub u Dr. Budzynowskiego w Sam-
borze, pisemne oferty należy wnieść do dnia 7 marca
1901, a nadto należy w dniu 7 marca 1901 do g. 12
złożyć do rąk komisji licytacyjnej wadium w kwocie
200 kor.; w rzeczonym dniu o godz. 12 w południe,
nastąpi otwarcie ofert.

Sambor dnia 12 stycznia 1901.

648

C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.

JÓZEF MOŁOŃ

aut. inżynier górniczy

skład maszyn i przyborów techniczn.

dla wszelkich gałęzi przemysłu

w KROŚNIE 411

a mianowicie:

Kotły i maszyny parowe
Rygi i narzędzia wiertnicze
Rury wiertnicze hermetyczne, gazowe i pom-
powe

Blacha cieszyńska na rury wiertnicze

Łączniki (fityngi) i armatury

**Pompy parowe i ręczne tak do nafty jak
i wody**

Materyały gumowe, asbestowe i inne do
uszczelniania maszyn, kotłów i pomp

Liny druciane i manilowe

Pasy skórzane, gumowe i bawełniane

**Instalacje elektryczne jakoteż osędoi
składowe do tychże,**

Kompletne urządzenia kowalskie

Instalacje wodociagowe,

Injectory, Rainbowy, Węże gumowe do 40
atmosfer ciśnienia pod gwarancją, etc.

Na łaskawe żądanie przedkłada się oferty
i wszelkie zlecenia wykonuje się odwrotnie,
ze świadomością rzeczy i sumiennie.